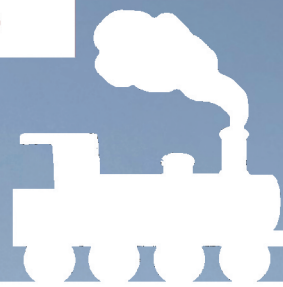




**I Liceum Ogólnokształcące  
im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie**

**L**

**KOMOTYWA**



**JESIEŃ 2018**

**WYWIAD Z DAMIANEM KRAWCZYKOWSKIM  
JAK OSWOIĆ JESIEŃ?**

**KASZTANY TO NIE TYLKO LUDZIKI!**

**Pani prof. Maria Herman  
w oparach pytań**



# Słowo od redakcji

## Moi kochani!

Każdy z nas tęskni i bardzo chciałby wrócić do cudownego czasu wakacji, kiedy mieliśmy mnóstwo czasu dla siebie, dla rodziny i przyjaciół. Mogliśmy odpocząć i nabrać sił na kolejny rok szkolny. Ale nie martwcie się! Pomożemy Wam, jak najlepiej przebrnąć przez ten okres. Jesteśmy pełni nowych pomysłów i jestem pewna, że będziecie nimi zachwyceni. Przygotowaliśmy dla Was mnóstwo ciekawych artykułów, wywiadów i zdjęć pełnych emocji oraz naszych wspomnień. Niewątpliwie, znajdziecie także interesujące opowieści z wycieczek, recenzje, czy interesujące ciekawostki. Nie zabraknie również relacji m.in. z Projektu Kostka czy Stadionu Młodych.

W tym numerze, serdecznie witam nowych redaktorów LOkomotywy, którzy na pewno nieraz Was zaskoczą. Cieszę się, że do nas dołączyliście!

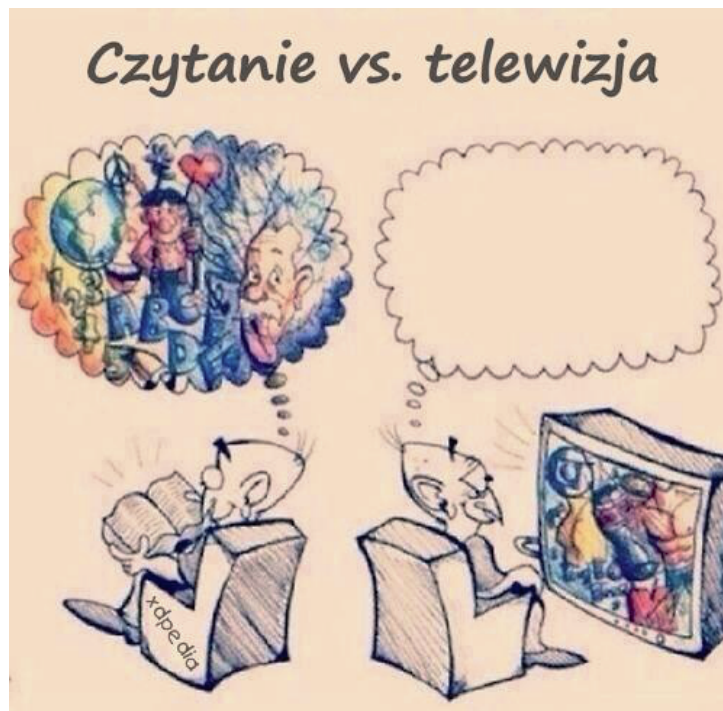
P.S. Mam do Was prośbę. Coraz częściej spotykamy smutne, samotne osoby. Chciałabym, żebyście poświęcili im trochę uwagi. Porozmawiajcie z nimi, albo chociaż prześlijcie im uśmiech. To nic Was nie kosztuje, a taki gest może dużo dla kogoś znaczyć.

*Życzę miłej lektury.  
Redaktor naczelny  
Wiktoria Brzezińska*

## Spis treści

Czego nie wiecie o naszej redakcji	4
Wywiad z Panią Herman	6
Stadion Chwały	7
"Chwalmy pana dziś"	8
Wywiad z Damianem Krawczykowskim	10
Siatkówka	13
Gdzieś na świecie	14
Gdzie Polacy wyjeżdżają?	15
Open'er	16
Pierwsze koty za płoty	17
Językowa nutka	18
Ulice obok nas	19
Domowe spa	20
Jak oswoić jesień?	21
Kącik muzyczny	22
Wiem, co mówię	23
Hejt	24
Plastik - podstępny przyjaciel	25
Umiar	26
O kasztanach słów kilka	27
Humor	27
Kącik fotograficzny	28
GDM	30
Barcelona	30
Przepis	31

## PAŹDZIERNIK MIESIĄCEM BIBLIOTEK SZKOLNYCH



*fot. www.xdpedia.com*





rys. Patrycja Zawada



# CZEGO NIE WIECIE O NASZEJ REDAKCJI

**Wiktoria Brzezińska**  
(redaktor naczelna)

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: dziennikarstwo, sport,  
czytanie książek, nauka

**Wioletta Lis,**  
**Maria Rosińska**  
opieka nad gazetką

**Cecylia Stefaniak** (zastępca  
redaktor naczelna)

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: pisanie, nauka  
języków obcych

**Kaja Golembiewska**

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: fitness, aktorstwo

**Miłosz Wiśniewski** (zajmuje  
się składem gazetki)

klasa: II, profil  
matematyczno-fizyczny

hobby: muzyka, astronomia,  
programowanie

**Hubert Janowski**

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: pływanie,  
rysowanie, zwierzęta

**Aleksander Poczewski**

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: polityka,  
lekkoatletyka,  
podróże

**Patrycja Zawada**

klasa: II, profil  
humanistyczny

hobby: rysowanie,  
śpiewanie







# PROFESOR MARIA HERMAN W OPARACH PYTAŃ LOKOMOTYWY

**Dzień zaczynam od...** wstania z łóżka.

**Na bezludną wyspę zabrałabym...** dobrą książkę.

**W wolnym czasie lubię...** czytać i rozwiązywać krzyżówki.

**Mój ulubiony sport to...** piłka nożna, siatkówka, tenis.

**Marzę o...** satysfakcji z pracy, o ludziach, którzy lubią i chcą się uczyć.

**Lubię w sobie...** pracowitość.

**Najbardziej denerwuje mnie...** gdy uczeń nie docenia tego, co robi dla niego nauczyciel i sam w ten sposób siebie krzywdzi.

**W innych ludziach cenię...** szczerłość i uczciwość.

**Moja ulubiona książka...** wszystkie książki autorstwa Charlotte Link.

**Mój autorytet...** mój ojciec.

**Szkoła to...** moje życie.

**Boję się o...** to, że kiedyś wszyscy o mnie zapomną.

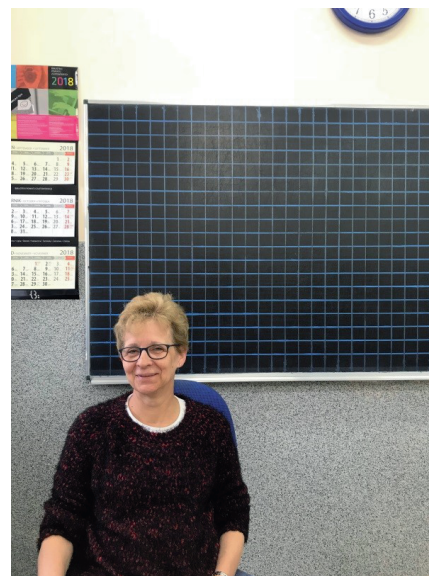
**Moja pasja to...** matematyka.

**Muzyka, której chętnie słucham...** to muzyka lat 60'.

**Lubię szkołę za...** to, że można spotkać w niej młodych i inteligentnych ludzi.

**Uwielbiam...** wypoczywać.

**Jestem dobra w...** swojej pracy.



*fot. Wiktoria Brewka,  
Aleksander Kozicz*

## **Dlaczego postanowiła Pani uczyć?**

Ja całe życie uczyłam. Jak już chodziłam do szkoły podstawowej zawsze miałam kolegę który miał problemy z nauką albo sąsiada i właściwie pomagałam w nauce od szkoły podstawowej. Później jak chodziłam tutaj do liceum, to też pomagałam, czy w internacie. Poza tym moi rodzice też byli nauczycielami.

## **Jaka jest Pani najzabawniejsza sytuacja w szkole odkąd Pani uczy?**

Dużo było takich zabawnych sytuacji. Nie przypominam sobie czegoś takiego szczególnego akurat. Ale śmiejemy się na lekcji dosyć często.

## **Jakie są wady pracy nauczyciela?**

Mogę powiedzieć to z doświadczenia jak to było kiedyś, a jak jest teraz. Kiedyś nauczyciel przychodził do szkoły i właściwie tylko uczył i wychowywał i to mi odpowiadało najbardziej. W tej chwili każdy nauczyciel jest obciążony taką masą papierkowej roboty, że na to, by się przygotować do lekcji oraz by z uczniem porozmawiać, jest coraz mniej czasu, czyli to co powinno być na pierwszym miejscu, jest na ostatnim. Najważniejsze są różnego rodzaju programy, które się spisuje. Biurokracja jest do wszelkich możliwych rozmiarów rozwinięta, więc to na pewno nam w pracy najbardziej przeszkadza. Zupełnie inaczej praca wyglądała kiedyś, zupełnie inaczej wygląda teraz. Świat się zmienia, ludzie się zmieniają, wy też jesteście inni niż kiedyś wasi rodzice w tych ławkach szkolnych. To jest wszystko do zrozumienia. Przytłacza nas praca papierkowa, często opracowywanie dokumentów które po dwóch latach wypadają z obiegu, a nam ileś to czasu zajmuje. Szkoła powinna być konserwatywna pod tym względem, czyli przepisy które szkoły dotyczą powinny działać przez ileś tam lat piętnaście, dwadzieścia, a u nas co roku są zmiany z którymi musimy się zapoznać, wpisać do przepisów szkolnych, statutu. Po dwóch latach okazuje się, że to już nie działa, także trzeba to zmienić. Za dużo tego wszystkiego jest, a za mało takiej pracy z młodzieżą. Każdy nauczyciel wolałby zamiast te godziny poświęcone tej papierkowej robocie to usiąść i pracować z uczniami, naprawdę to było by korzystniejsze dla obu stron.

*Wiktoria Brewka  
Aleksander Kozicz*

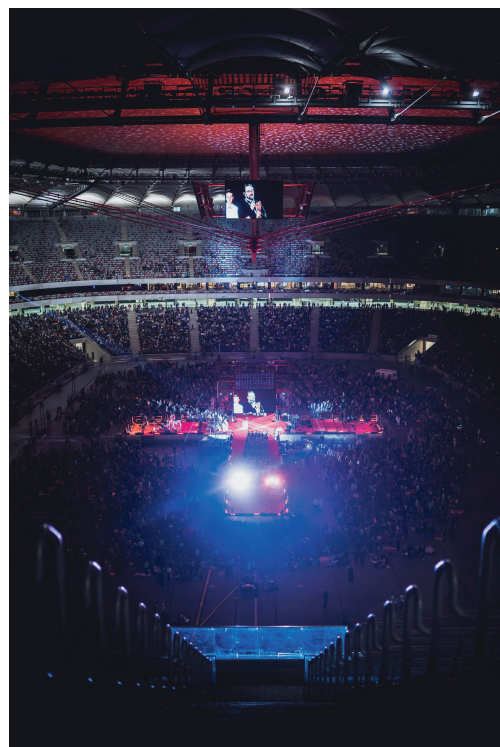


# STADION CHWAŁY

**Sobota, 06.10.2018r.  
Stadion Narodowy, Warszawa**

Razem z 40 tys. ludzi spotkaliśmy się po to, by wspólnie się modlić i uwielbiać Pana oraz by doświadczyć Jego miłości. Mieliśmy przyjemność wysłuchać pięć konferencji m.in. Marcina Zielińskiego, świadectwa Bęsia z zespołu RYMcerze, czy słów Bartka Krakowiaka, autora książki "Z buta do Maryi". Szczerze mówiąc, stał się moją inspiracją i planuję, tak jak on, udać się na pielgrzymkę do Medjugorie. Trzymajcie za mnie kciuki.

Część z występujących była uczestnikami tegorocznego Projektu Kostka, więc miło było ponownie ich spotkać, porozmawiać, przytulić się, zrobić zdjęcie, czy się z nimi pomodlić. Całość przeplatana była muzycznie, gdzie wystąpili m.in. ks. Kuba Bartczak, którego spotkanie było jednym z moich marzeń. (Polecam przesłuchać utwór "Idę!"). Exodus 15, które swoimi tekstami poruszyli wszystkich, czy TGD. Kiedy wszyscy, całe 40 tys. ludzi wspólnie chwaliliśmy Pana Boga... to było niezwykle, niepowtarzalne. Myślę, że każdy poczuł w owym czasie w swoim sercu ogromną siłę i miłość Jezusa. Kiedy nastał wieczór, tuż po Eucharystii, nadszedł czas na oczekiwany koncert, na którym pojawili się m.in. Muode Koty z odjechanymi tekstami typu Stranger Things. Kiedy weszli na scenę, to była jedna wielka petarda! Mogliśmy również posłuchać znanych Full Power Spirit, czy Muńka Staszczyka. Zdarte gardło już prawie wyleczone, ale wspomnienia nie odejdą nigdy. Było warto! Dodam też, że wzięłam udział w spowiedzi oczy w oczy z księdzem. Niezapomniane przeżycie...



**Póki serce bije, będę szedł,  
Ciagle Idę, głosząc Dobrą Nowinę  
Sam Bóg mi daje siłę!  
Ks. Kuba Bartczak**

Cieszę się, że nie zabrakło mnie na tak cudownym wydarzeniu i mam nadzieję, że na kolejnym Stadionie Młodych spotkam także Ciebie. Nie zastanawiaj się, nie przejmuj się niczym. Jezus Cię kocha. Do zobaczenia!

*Wiktoria Brzezińska  
fot. CREAMS*

*"Dla duszy pokój  
w Tobie jest  
Gdzie pójdziesz Ty  
Ja pójde też"  
Exodus 15- Oceany*



# "Chwalmy Pana dziś, chwalmy Pana"

## Świadectwa ludzi, modlitwy i rap jednostka, czyli relacja z tegorocznego Projektu Kostka...

**W** dniach 7-8-9.09.2018 r. miało miejsce niezmiernie ważne wydarzenie dla naszego miasta, a mianowicie Projekt Kostka. Jego celem jest dotarcie do jak największej ilości osób. Organizowane są spotkania ze znanymi, wyjątkowymi osobami, urzędnika inspirujące warsztaty oraz tworzy hip-hopowy festiwal na długo zapadający w pamięć. Są to trzy dni pełne modlitwy oraz muzyki.

Tegoroczna akcja została pomyślana jako program profilaktyczny dla młodzieży, na którym mieliśmy przyjemność posłuchać świadectwa Yonasa, a także Bęsia- raperów tworzących razem jako RYMcerze. Nie obyło się bez mszy świętych oraz strefy modlitwy, z której mogliśmy skorzystać. Nastąpiła również Adoracja Najświętszego Sakramentu wraz ze św. Stanisławem Kostką (warto tu dodać, że w tym roku minęła 450. rocznica jego śmierci). Część z zebranych wzięła udział w warsztatach grupowych "Rób To, Co Kochasz", które cieszyły się dużym powodzeniem wśród młodzieży.. Raban na mieście i koncert wraz z ogłoszeniem hip-hopowego konkursu, to najbardziej oczekiwane punkty Projektu Kostka. Na wieczornym występie swoimi kompozycjami zaskoczył nas Poison 777. Przyznam, po raz pierwszy wzruszyłam się na evencie. Słowa piosenki "Pierwszy wdech"

to więcej, niż tylko słowa... Tuż za nimi, mieliśmy przyjemność usłyszeć ekipę Muode Koty, które wraz ze swoją premierą nowej płyty "MALIBLUE" rozbujały sceną. Nadal nie mogę pozbyć się latających non stop po głowie tekstów m.in. "Chwalmy Pana", czy

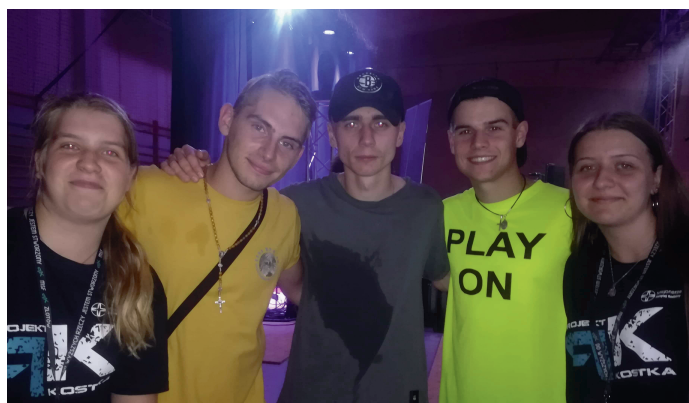
"Stranger things". Następnie pojawili się RYMcerze, o których już wcześniej wspomniałam. Z całego serca dziękujemy Wam za projekt "Nie Zmarnuj Swojego Życia". Myślę, że wiele osób tego potrzebowało.

Ostatnią gwiazdą był Arkadio, którego spotkałam już w 2014 r., również na Projekcie Kostka. Jego twórczość? nic dodać, nic ująć. Uczestnicy konkursu hip-hopowego wytrwale czekali na werdykt, który ogłoszono tuż przed koncertem. Gratuluję wszystkim występu i cieszę się, że mogłam Was spotkać.



Trzecie miejsce zajęła grupa "Wataha Rozbójników", drugie "Karat" wraz ze swoim hypemanem, a pierwsze- jak najbardziej zasłużone "Lucas Vuitton" zarażający swą energią. Finałem PK był film pt. "War room- siła modlitwy". Dodam też, że nasza szkoła jako przyjaciel Projektu Kostka udostępniła swoje sale. Dzięki niej, nocleg dla m.in. osób z daleka nie był problemem.

Dziękujemy wszystkim organizatorom, uczestnikom, a także wolontariuszom i do zobaczenia za rok!



*Tekst i zdjęcia:  
Wiktoria Brzezińska*





"Niech się stanie, tak jak chcesz  
 Z mojej strony ja dam z siebie  
 wszystko,  
 Jak kiedyś umrę, to ze sobą mnie weź  
 I niech te słowa będą moją  
 MODLITWĄ"  
 Lucas Vuitton - Modlitwa

"I czasem bywa trudno, ale  
 nigdy źle  
 Jest z nami Mesjasz, jest  
 z nami Mesjasz"  
 Muode Koty- Mesjasz



# "Każdy ma unikatową wartość"

## Wywiad z Damianem Krawczykowskim, autorem książki "Apostołowie w dresach".

### **Ile zajęło Ci pisanie książki?**

Pisanie jakoś z pół roku, ale głównie było to pisane popołudniami, także dużo czasu nie miałem, ale jakoś pół roku pisania, potem jakieś drobne poprawki, także myślę, że w tym pół roku się zmieściłem.

### **Czy były jakieś osoby, które Cię wspierały w tym, czy byłeś sam, albo byłeś sam z Bogiem?**

Tak, byłem sam z Bogiem. Myślę, że to dobrze ujęłaś, jakby wcześniej się jakoś nigdy tym nie chwaliłem, nie byłem osobą, która z łatwością umie dzielić się swoimi wewnętrznymi rzeczami i też po prostu sam do tego usiadłem, tylko z Bogiem i z Nim współpracowałem i Jemu wszystko poświęcałem, także wierzyłem, że On to poprowadzi i poprowadził tak, że książka się ukazała, bardzo się z tego cieszę i mam nadzieję, że będzie przynosić owoce.

### **Jaki odbiór książki nastąpił w świecie i jakie masz plany a pro po dalszego pisania. Ja-koś nie wiem, Apostołowie np. w czapkach?**

Znaczy tak, Apostołów w czapkach raczej nie będzie. (śmiech) Książka myślę, że przyjęła się fajnie, dostaje sporo wiadomości, na Facebooku, czy w kontaktach z ludźmi, że trafia do ich serc ta książka, że jakoś ich motywuje, także to mnie cieszy. Książka sprzedaje się dobrze, ponieważ wydawnictwo planuje dodruk, pierwsze było 1500 egzemplarzy. Odnośnie planów, to właśnie już zacząłem pisać kolejną książkę, tytułu narazie nie będę ujawniał, ale już mam jakoś tak 30-40 stron. Też przed każdym pisaniem się modlę o to, aby Duch Święty kierował moimi myślami no i myślę, że jak Pan pozwoli, to będę te kolejne książki pisał. Staram się pisać językiem młodzieżowym, żeby po prostu to do nich dotarło, że może kazanie księdza do nich nie dotrze, ale gdy ktoś w podobnym wieku, z podobnymi pasjami, do nich skieruje słowa, to może one jakoś będą działać w tym człowieku.

### **Czy zbierałeś się do napisania tej książki, czy to był jakiś impuls w Tobie?**

Myślę, że to był proces. Znaczy wcześniej zacząłem czytać dużo duchowych książek, gdy otworzyłem się na Boga i też jakoś tak zauważając w sobie zamiłowanie do pisania, już we wcześniejszych latach, pomyślałem, że to mogłaby być fajna sprawa i zacząłem się zastanawiać, jaka mogłaby być to tematyka, gdy

zauważyłem to, że młodzi podchodzą do Kościoła, jak podchodzą, co nie? także zapragnąłem, aby pokazywać ludziom, szczególnie młodemu, że jest dla nich miejsce w Kościele i, że każdy z nas może być Apostołem Jezusa. Bóg nie bez przyczyny daje nam pasję i talenty, tak jak ja np. Piszę i Muode Koty rapują, daje nam je, abyśmy je wykorzystywali i też od nas zależy, czy wykorzystujemy te swoje talenty do niszczenia ludzi, czy do budowania ich, dając dobre wartości.

### **Jest taki zespół Muode Koty, zrobił kawałek "Apostołowie", czy chłopaki w jakiś sposób powielili wizję książki w muzyce?**

Bardzo ucieszyła mnie ta kolaboracja z Muodymi Kotami i też chłopaki bardzo byli chętni na wsparcie. Napisałem wiadomość, czy nie chcieliby wesprzeć tej książki i też uzupełnić ją właśnie treścią muzyczną i myślę, że jak najbardziej świetnie to wyszło, klip i właśnie ten kawałek jak najbardziej oddaje, to co niesie ta książka i pokazuje tą normalność wiary i to, że każdy z nas może iść za Jezusem i żyć normalnie, a jednocześnie dążąc do świętości. Także, jak najbardziej polecam wszystkim, utwór "Apostołowie" Muodych Kotów, pro-mujący tę książkę.

### **Oprócz pisania, zajmujesz się czymś innym, czy pracujesz gdzieś, czy np. z pisania książek o takiej tematyce, można w jakiś sposób się utrzymać?**

Znaczy tak, z pisania książek ciężko jest się utrzymać, chyba, że ktoś ma milionowe nakłady, a ja jeszcze aktualnie nie mam takich nakładów (uśmiech), także na tą chwilę bardziej jako pasja jest pisanie. Piszę też do kilku czasopism, a tak to aktualnie zajmuje się zwykłą pracą, także jak każdy człowiek muszę pracować, aby jakoś tam wyżyć. A pisanie to jako pasja, może kiedyś Bóg tak sprawi, że będzie można wyżyć z pisania, co oczywiście byłoby super sprawą, także prosić można, a trzeba robić, to, do czego Bóg wzywa i kieruje.

### **Co według Ciebie jest najtrudniejsze w akceptacji siebie? I dlaczego mamy problem z akceptowaniem swoich wad?**



Akceptacja siebie, właśnie. Myślę, że mogę podać to na swoim przykładzie, bo sporo problemów w moim życiu pojawiało się z kształtowaniem swojej osoby, tak naprawdę przez większość mojego życia szukałem siebie, ja naprawdę nie wiedziałem, kim jestem, nie wiedziałem do czego moje życie prowadzi i czemu ma służyć. Od dziecka byłem wychowany w katolickiej rodzinie, chodziłem do kościoła, ale głównie z tradycji i modlitwy podobnie, one były na zasadzie recytowania wierszyków, można by tak powiedzieć, nic ta wiara do mnie nie docierała, nic w moim życiu nie zmieniła.



Fot. Projekt Kostka

Każdy z nas w jakiś sposób w dzieciństwie został zraniony, nie otrzymał tyle miłości, ile powinien i to jakby skutkuje w późniejszym życiu, i u mnie też pojawiły się różne problemy z akceptacją, np. lęki, problemy z otwartością, kompleksy i szukałem odpowiedzi, zagłuszenia tego, czułem wewnątrz, że potrzebuje czegoś co mnie wypełni i szukałem tego w niewłaściwych miejscach, takich jak imprezowanie, czy alkohol, interesowałem się także kibicowskim stylem życia. I ten wir kibicowania, doprowadził mnie do zguby. Nienawisć w moim życiu zaczęła się szybko rozwijać np. do kibiców z przeciwnej drużyny. Wiem, że to w jakiś sposób na mnie oddziaływało. Szukałem akceptacji świata, znajomych, właśnie też innych kibiców, chciałem się do nich upodabniać, ale w tym wszystkim było dużo fałszu. Szukałem wypełnienia braku miłości w drugim człowieku, co jest w dzisiejszym świecie bardzo częste i szukamy tej osoby, którą będziemy mogli pokochać, tak nam się wydaje, ale ta miłość potem przeradza się w uzależnienie od tej osoby. Staramy się jakoś zagłuszyć ten głos serca, tęsknimy wszyscy tak napraw-

dę za Bogiem, co później odkryłem. Myślę, że głównie z braku akceptacji siebie biorą się te wszystkie problemy.

Właśnie ja także nie wiedziałem kim jestem, szukałem tej siły w sobie i dopiero gdy odkryłem, kim jest Bóg, że jest blisko mnie, że jest Emanuelem (Bogiem z nami), tak naprawdę odkryłem, kim jestem, że nie jestem jakąś tam osobą, która chodzi sobie po świecie, żyje sobie życiem, a potem umiera i idzie parę metrów pod ziemię, ale jestem dzieckiem samego Boga. I tak jak my wszyscy tutaj, nie jesteśmy jakiś tam Kowalskim, tylko każdy ma uniwersalną wartość, którą dał nam Jezus, który umarł na krzyżu, by ofiarować nam tożsamość dziecka Boga, zmaszał grzechy i od tej pory możemy śmiało przystępować do Boga, to zrozumienie otworzyło we mnie taką jakby furtkę, którą blokowałem, jakby działanie we mnie Ducha Świętego i myślę, że to wydarzenie było wejściem Boga do mojego serca. Kiedy zaczął się etap przemiany, Bóg rozpoczął we mnie porządek, kosztowało mnie to sporo wysiłku, ponieważ nie łatwo jest odejść od tego, czym się żyje przez ostatnie kilkanaście lat. Ale Duch Święty kierował moim życiem, jakby zabierał cały ten syf, który zgromadziłem przez różne błędzenia i uczył mnie tożsamości, cały czas mnie uczy, bo życie jest właśnie tym, że każdego dnia poznajemy życie w Bogu. I każdy dzień jest kolejnym etapem tego, poznawania siebie i pozyskiwania tej siły, dzięki właśnie Bogu.

### **Dlaczego Twoim zdaniem, świat mediów społecznościowych ma taki zły wpływ na nasze życie?**

Media społecznościowe, telewizja, czy internet, co też w swoim życiu zauważyłem, mają zły wpływ na nas, ponieważ przekazują złe wzorce z tego świata. Tak jak Jezus w Piśmie Świętym mówił w Ewangelii, że my nie jesteśmy z tego świata i naprawdę media, czytenie pędu szybkiego życia, on jest naprawdę cały czas obecny, próbuje nas wciągnąć w to i też sprawić, że będziemy podatni temu. Oglądamy jakieś głupoty w internecie, czy w telewizji, na swoim przykładzie też widzę to, jak złe wzorce wpływają na nasze zmysły, na nasze postępowanie i też nie bez przyczyny w Piśmie Świętym jest tak dużo o tym, aby uważać na to, co się robi i aby zawsze stawiać sobie Pana przed oczami i też po sobie widzę, gdy trwam na modlitwie w obecności Boga, wtedy to życie jest uporządkowane, wtedy mam siłę, aby zmagać się z trudnościami każdego dnia, ale gdy tylko od tej obecności



Boga odejdę, wtedy pojawiają się problemy. Bardzo ważne jest uświadomienie sobie tego, że w mediach jest dużo kłamstwa, np. ostatnio odkryłem stronę internetową, na której były po-dane statystyki odnośnie pedofilii z kilku lat. Ogólnie było ok. 6 tys. przypadków pedofilii, w tym tylko 27 przypadków pedofilii wśród księży, a media tak sfałszowały wyniki, że mam wrażenie, że pedofilia kojarzy nam się tylko i wyłącznie z kapłaństwem, więc jest to na-prawdę jednym, wielkim kłamstwem i gdy oglądam telewizję, widzę tylko te przypadki. Oczywiście jest tragedią gdy ksiądz do takich czynów się dopuszcza, ale spójrzcie, jaki to jest mały odsetek, wśród 6 tys. 27 przypadków, także to nawet nie jest 1%. Media tak kierują naszymi umysłami, że pedofilia kojarzy nam się z księżmi i stąd po-tem wyzwiska, stąd potem odchodzenie ludzi od Kościoła. Bo gdy tak kojarzymy Kościół, z takimi rzeczami, to nie dziwny się, jak ludzie na nas patrzą. Myślę, że musimy naprawdę być po prostu gorliwi, kierować się siłą i wyłączyć telewizory, a włączyć samodzielne my-ślenie, myślenie Ewangelią.

### **Czy bycie wewnętrznym dzieckiem, to pewien sposób na ochronę przed złem?**

Tak, myślę, że Jezus nie bez przyczyny mówi w Ewangelii: "zachowujmy się, jak dzieci, to trafimy do Królestwa Bożego". Każdy z nas powinien w pewien sposób stać się dzieckiem, czyli uczyć się od dzieci takiej ufności, jaką mają- nie martwią się o swoją przy-szłość, bo wiedzą, że jest ktoś, kto o nie zadba, takiej miłości do Boga Ojca. Myślę, że każ-dy z nas może mieć taką pewność, że Bóg, który oddał za nas swoje życie, On o nas za-dba, On odda nam wszystko. Też na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że gdy oddałem Mu swoje życie, On po prostu na każdym kroku mnie zaskakuje i daje mi więcej, niż się spodziewam nawet, także gdy po prostu zrezygnujemy z tego świata i z tego, że ofiaruje nam jakies przyjemności, Bóg da nam dwa razy więcej. Myślę, że to jest ważne, aby po prostu postawić na Boga wszystko i bez żadnych kalkulacji i wtedy On zobaczy w nas ta-ką dziecięcą ufność i będzie tak wszystko w naszym życiu czynił, że będziemy po prostu w szoku.

### **Czy byłeś świadkiem cudu siły miłości Jezusa?**

Tak, jestem świadkiem cudu miłości Jezusa. Miłość Jezusa zmieniła moje życie. Myślę, że gdybym nie poznał tej miłości Jezusa, to na pewno by mnie tutaj

nie było i nie wiem, czy w ogóle byłbym na tym świecie, bo naprawdę moje życie jakby prowadziło w złą stronę, w stronę przepaści, ja naprawdę nie wiedziałem, kim jestem i z czasem traciłem siłę, w tym poszukiwaniu siebie, szukałem jej wszędzie i świat naprawdę nie dał mi nic. Dopiero gdy ta miłość Jezusa wpłynęła na moje serce, zrozumiałem, czym jest życie, że nie skończy się po śmierci, że dopiero po śmierci się zacznie to życie i na każdym kroku widzę te cuda miłości, gdzie nie spojrzę, gdzie nie pójde. Te świadectwa ludzi, których miłość Jezusa dotknęła, tak i wewnątrz, jak i zewnątrz, można powiedzieć - cieleśnie. Jest mnó-stwo świadectw ludzi, których moc Jezusa uzdrowiła, ludzi którzy wstawali z wózków in-walidzkich, czy odzyskali wzrok. Myślę, że najważniejsze jest, to działanie w naszych ser-cach i te wewnętrzne, nie zawsze siła ukazuje się na zewnątrz. Ale to działanie w sercu, które przemienia po prostu życie i te tysiące osób, które Jezus uratował, tak właśnie, jak mnie z takiej przepaści wewnętrznej. Myślę, że to jest największym cudem miłości Bożej i Jemu chwała po prostu.

### **Co sądzisz o ludziach, do których nie przemawiają słowa Dobrej Nowiny, i jak my powinniśmy na nich reagować?**

Co sądzę o takich ludziach? Na pewno ich kocham, także myślę, że to jest podstawa, abyśmy otaczali ich miłością, też podchodzili do tego z tym, że kiedyś byliśmy może na ich miejscu, też jakoś te słowa, które my teraz w sali kierujemy, może ktoś do nas kierował i do nas one wtedy nie docierały. Myślę, że ważne jest, aby nie przekreślać nikogo, żeby nie patrzeć z góry, że ja żyję z Bogiem i jestem fajny, a oni nie poznali tego, to są gorsi. Jezus szuka każdej osoby i my naprawdę nie wiemy, co się kryje w sercu drugiego człowieka, jakie on miał problemy w dzieciństwie, czy jakie zranienia, także nie możemy naprawdę nikogo osądzać i przekreślać, bo Bóg, tak jak św. Pawła, tak szuka każdego człowieka dzisiaj. Musimy po prostu starać się pomóc Bogu odnaleźć tych ludzi i nie przekreślać, tylko właśnie dotrzeć do ich serc.

*wywiad przeprowadziły:  
Wiktoria Brzezińska  
Cecylia Stefaniak*



# Mistrzostwa Świata w Siatkówce 2018

## Włochy - Bułgaria

Turniej zaczął się dla nas rozłosowaniem, zdawać by się mogło, miarę łatwej grupy w której skład wchodziły reprezentacje: Finlandii, Iranu, Kuby, Portoryko i Bułgarii. Dla nas-początek idealny. Każdą drużynę pewnie pokonywaliśmy albo 3:0 albo 3:1. Tuż po meczach grupowych przyszła pora na pary 1/8 finału mistrzostw gdzie trafiliśmy na Argentynę i Francję. Cóż dwa mecze...dwie porażki, niby łatwa Argentyna i jeszcze trudniejsza Francja ale....niestety trzeba było grać dalej,to nie był koniec.

Po klęskach przyszedł czas na odnowę i kolejne boje i upragnione Mistrzostwo. I tak się stało pokonaliśmy pewnie Serbów i uratowaliśmy swoje losy w tym turnieju. Nasza gra w tym meczu prezentowała się o wiele lepiej,było widać ,że reprezentanci dalej wierzą w swoje możliwości i w to, że możemy zajść daleko. Ku oczekiwaniu wszystkich tak się stało. Jakby się mogło wydawać po Serbach nikt już nie mógł nas zaskoczyć lecz znowu tym razem los podciął nam nogi i w ćwierćfinale musieliśmy zmierzyć się z arcy mocnymi Włochami. CO TO BYŁ ZA

MECZ,nasi siatkarze przerośli samych siebie,i wykorzystywali swoje największe atuty(blok) to była istna kwitesencja tego co najlepsze w tym sporcie,wspaniały mecz niestety to nie oznaczało łatwiejszej drogi. Przeszliśmy do półfinału gdzie czekali na nas dotychczas jedyni nie pokonani(w pierwszym składzie) Amerykanie. Wielu wierzyło że możemy przejść dalej lecz potrzeba było nam cudu byśmy poskromili USA. Nie wiem jak to się stało ale DOKONAŁIŚMY TEGO. Nasze perfekcyjne ataki,nasza niezawdona obrona i zaskakujące zagrania były tym co przyniosło się na wielkie zwycięstwo. Amerykanie ,walczyli dzielnie jednak to polacy często musieli odraabiać 4-5 punktową stratę punktów, nie poddawali się i to zapocentowało w końcówce meczu. Amerykanie nie mogli pojąć jak to się stało iż nadal walczą i próbują nas zatrzymać. O tóż to! Siła naszej drużyny to wiara i walka do końca w niemożliwe.Dokonała tego o czym wszyscy polscy kibice marzyli czyli dojście do finału. TAK FINAŁU MISTRZOSTW ŚWIATA.

Nikt na początku nie wierzył że po dwóch porażkach będziemy mogli pomarzyć o dojściu do Turynu.

Ten dzień nadszedł,nasze marzenia o zwycięstwie miała zniszczyć Brazylia,która tak jak my pokonywała każdego i wspinała się dość pewnie do finału. Drugi finał i po raz drugi Brazylia. Dla Brazylijczyków jak się okazało Polska okazała się znów za mocna,tuż po tym co zrobiliśmy z USA mogli bać się tego co możemy z nimi zrobić. Od pierwszego seta zdobywaliśmy przewagę 2-3 a nawet w pewnej chwili 7 punktową! To także Canarinhos mogli wyrównać,gra niestety rozpoczynała się od nowa. Gra toczyła się o najwyższy szczebel o tytuł o którym marzy każda reprezentacja. Z każdą minutą gry Brazylia słabła i nie poradziła sobie z wielkością siły Polskiej drużyny.Jak przyznają sami Brazylijczycy po meczu, polacy byli od nich lepsi pod każdym względem Brazylia przegrała 0:3 i POLSKA ZOSTAŁA PODWÓJNYM MISTRZEM ŚWIATA obraniając tytuł z 2014 r. Nie ma słów by opisać to co czuje każdy fan naszych chłopaków gdy widzi się obrazki wrzuszonych,szczęśliwych i dumnych mistrzów świata. To coś niesamowitego, to co się wydarzyło było magiczną drogą, nieobliczalnym turniejem ale także ukazaniem że Polska wcale nie jest taka słaba i się nie poddaje.Niech przygotowują się na to że mamy także chrapkę na Igrzyska Olimpijskie.

*Celia*

*fol. przegladdziennikarski.pl*





# Gdzieś na świecie

## "Tureckie marzenie"

**K**apadocja, znane miasto w Turcji, to region uważany za dziecko kilku wygasłych wulkanów. To piękne, starożytne królestwo istnieje od ponad 3500 lat. Miliony zwiedzających każdego roku podziwiają formacje skalne (zwane też „baśniowymi kominami”), powstałe na skutek wymieszania pyłu z wulkanów (m.in. Melendiz, Hasan i Erciyes Dağı) z piaskiem, który przykrywał teren na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych. Przez kolejne tysiące lat erozja sukcesywnie dokonywała dzieła: wiatr, deszcz, śnieg – tworzyły formacje skalne, które dziś należą do unikatów w skali

światowej. Sama w sobie historia ich powstania jest bardzo ciekawa, ale dopiero podczas lotu balonem nad baśniowymi kominami można dostrzec prawdziwe piękno Kapadocji. Dlatego najlepszym sposobem na zobaczenie zachwycającego cudu świata, zabytku UNESCO, jest wzbicie się w powietrze. Kosztuje to, co prawda 200 euro, ale przeżycia towarzyszące podczas lotu są tego warte. Turyści szczególnie polecają Kapadocję, dla tych, którzy chcieliby zatrzymać się na chwilę w czasie i żyć chwilą. Oderwać się od rzeczywistości i podziwiać piękną Turcję...

W czasach Imperium Rzymskiego, kiedy chrześcijanie byli prześladowani, to właśnie tutaj się osiedlali. Dzięki tej historii także Kapadocja zawdzięcza sobie popularność wśród dzisiejszych turystów. Powstały duchowe wspólnoty, kościoły, budowano zespoły klasztorne, kaplice, które ozdabiano malowidłami i freskami, a wszystko to zasługa "kapadockich ojców kościoła", którzy budowali i rozwijali ideę klasztornej wspólnoty. Szczytuje się, że powstało tutaj nawet około tysiąca miejsc religijnych. Niesamowite, prawda? A my je wszystkie możemy podziwiać.



Wiktorija Brzezińska  
fot.:

[goodwp.com](http://goodwp.com)

[mortenundrochssare.de](http://mortenundrochssare.de)

[cs.wikipedia.org](http://cs.wikipedia.org)

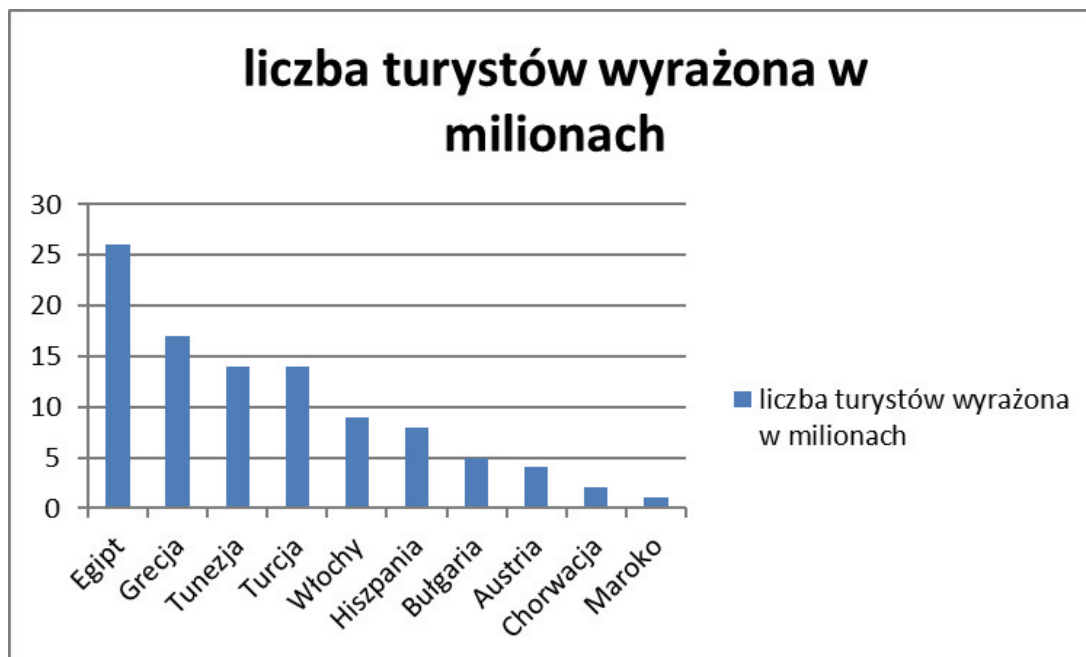
wolne zasoby



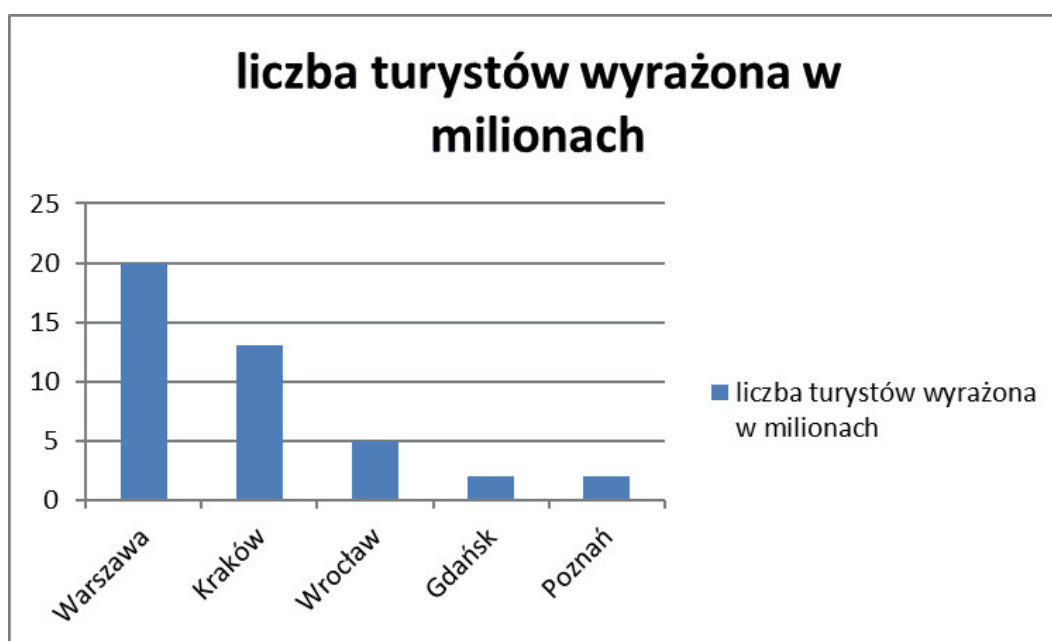


# Gdzie Polacy podróżują najchętniej?...

Przedstawiam wam dziesięć najczęściej odwiedzanych krajów przez Polaków



Przedstawiam najchętniej odwiedzane miasta w Polsce



Aleksander Poczewski



# Open'er 06-07 lipca 2018

**Ten artykuł jest poświęcony corocznemu festiwalowi muzycznemu, który odbywa się w Gdyni.**

Co to właściwie jest ten cały „Open'er”?

Jest to festiwal muzyczny odbywający się na terenie Gdyni oraz gminy Kosakowo od roku 2003. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w Warszawie w 2002 jako Open Air Festival. Organizatorem imprezy jest agencja koncertowa Alter Art.



fot. Wojciech Malinowski

Cała impreza trwa aż 4 dni, natomiast w piątek i sobotę pojawiają się największe światowe gwiazdy. Mi udało się właśnie przybyć na teren festiwalu na te najważniejsze dwa dni całej imprezy.

Na całym obszarze znajdują się wiele stoisk z jedzeniem i napojami. Niestety trzeba liczyć się z wysokimi cenami, ponieważ za zwykłą butelkę wody trzeba zapłacić około dziesięciu złotych.

Sam festiwal został podzielony na kilka scen: Main stage – miejsce dla najważniejszych zespołów/wokalistów, Tent stage – scena znajdująca się pod namiotem. Tam również można było zobaczyć dość popularne postacie. Przykładem może być zespół Years&Years brytyjskiego pochodzenia.

Piątek był dość nudnym dniem, ponieważ wokaliści nie byli szczególnie sławni, co przyczyniło się do mojego wcześniejszego opuszczenia terenu festiwalu. Tutaj trzeba wspomnieć o darmowych autobusach z dworca w Gdyni na teren Open'era. Było to bardzo miłe zaskoczenie.

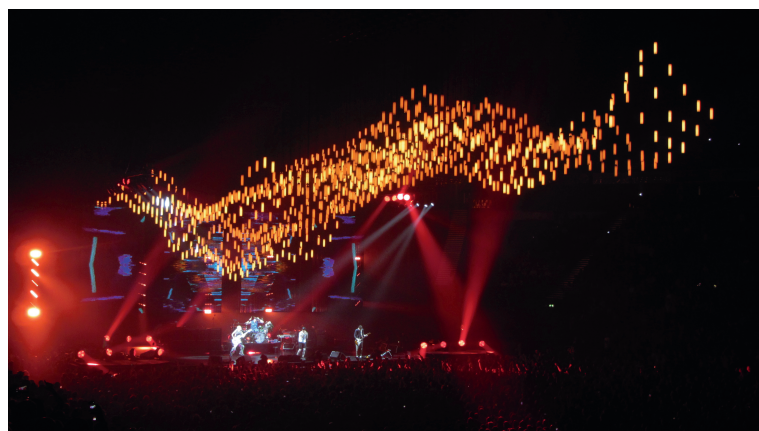
Osobiście uważam, że sobota była chyba najlepszym dniem, jeżeli chodzi o jakość koncertów.

Dawid Podsiadł, czy główna postać – Bruno Mars pochwalili się niesamowitymi możliwościami wokalnymi jak i w przypadku Bruno – tanecznymi. Bawiłem się niesamowicie, jest to idealna okazja na poznanie wielu niesamowitych osób.

Na terenie Open'era pojawiło się też wiele popularnych osób z Internetu. M.in. Jessica Mercedes czy Littlemoonster96.

Bardzo chętnie pojawiłbym się na kolejnym Open'erze, który odbędzie się w te same dni co w tym roku. Mogę szczerze polecić tą imprezę.

*Wojciech Malinowski*



fot.: en.wikipedia.org

**Po zakończeniu występu Bruno Marsa wśród festiwalowiczów pojawiły się opinie, że to najlepszy koncert tegorocznej edycji Open'era.**

# NASZE KOTY PRZESKAKUJĄ PIERWSZE PŁOTY

Według Słownika języka polskiego PWN słowo otrzęsiny ma dwa znaczenia. Pierwsze wyjaśnia, że otrzęsiny to zabawa związana z przyjmowaniem uczniów klas pierwszych szkół średnich lub studentów pierwszego roku w poczet społeczności uczniowskiej lub studenckiej. Drugie znaczenie mówi, że jest to średniowieczny zwyczaj poddawania każdego wstępującego na uniwersytet żartobliwym próbom. Wspólnym mianownikiem tych definicji jest zabawa i żart. Tak było 9 października w naszej szkole, kiedy to klasy pierwsze otrzymały zaszczytny tytuł licealisty z rodziny Kiryjczyków.

Nieodłącznym elementem szkolnego życia są otrzęsiny klas pierwszych. Klasy drugie mogły sobie przypomnieć, jak to z nimi było w ubiegłym roku, klasy trzecie z łezką w oku pomyśleć: "ach, kiedy to było...". Wszyscy zebrani w sali czekali na dobrą zabawę, tylko pierwszaki były lekko zestresowane. Jedno jest pewne: jak co roku Samorząd Uczniowski przygotował świetną imprezę, która była dobrą zabawą, ale również lekcją integracji klasowej.

Niczym za sprawą wehikułu czasu znaleźliśmy się nagle w innym wymiarze, w czasach PRL-u. było KC (komitet centralny) SU I LO, był stół przydialny z nieśmiertelnym goździkiem w wazonie, peerelowski handel z octem i musztardą w roli głównej, robotnicy i milicja. Nie mogło zabraknąć ówczesnych celebrytów estrady Maryli Rodowicz (prof. Emilia Kozłowska), Jerzego Połomskiego (prof. Andrzej Motak) i Krzysztofa Krawczyka (prof. Jan Linke).

**Największe brawa otrzymały klasy za piosenki, które reklamowały profil klasy.**

## Piosenka klasy IC

1. To jest raj

Przychodzi właśnie tutaj,

Na biol-chem do Curie!

To jest raj,

Chemię i biolkę mieć,

Chociaż ich nie rozumieć.

Już zapisani byliśmy w dzienniku,

Białe koszule na rozpoczęciu!

Nie wiedzieliśmy, co to jest biol-chem

Gdy pierwszą ocenę tutaj dostaliśmy!

**Ref:** Nie mówcie proszę nam,

Że biol-chem to jest chłam,

Bo biol-chem to jest szpan!

Biol-chemy mówcie nam, bo pokażemy  
wam,

Że biol-chem Curie jest wart!

Humanie tańcz I pij,

Mat-fizie z niego kpij.

A ty biol-chemie nasz

Na pewno radę dasz,

Oj mądry ty, mądry ty! Mądry ty!

Przez humana ja to wszystko wiem,  
wszystko wiem.

**Ref.** Przeczytałem mnóstwo ksiąg,,

Od ballady aż po mit,

Znam z historii ogrom dat,

Których nie zna nikt,

Mam już te 16 lat,

Nie żałuję dziś, nie żałuję dziś.

## Piosenka klasy IA

Bo z mat-fizami nigdy nie wie, oj nie  
wiem się

Czy z nimi jest czy może jest, może jest  
już źle

Spokoju się spodziewać, czy też przejść  
Czy szukać ich, czy im z oczu zejść.

Bo z mat-fizami nigdy nie wie się, oj nie  
wie się

Czy z dobrze jest, czy może jest, czy  
może jest już źle

Czy najważniejszy jesteś w życiu ich

Czy znacysz już od zera mniej.

Całe Curie liczy z nami, pierwiastkując  
wraz z mat-fizami

Na tej sali z osobami

Tymi co się pamięta latami

I twierdzenia wszystkie znamy

A tu sprawdzian już pierwszy za nami

Raz się żyje, policzmy zadanie na czas

By wynik wyszedł w sam raz.

## Piosenka klasy IB

1. Chciałem być humanistą,

Chciałem móc osiągnąć wszystko,

Iść do Curie, do szkoły,

Pięknie żyć, zawsze tu wesołym być.

2. Gdy już jestem humanistą,

Mogę również być noblistą,

Carpe diem- chwytaj dzień,





# JĘZYKOWA NUTKA

**Hejka! W tej części Lokomotywy znajdować będą się nowinki i ciekawostki językowe, gramatyczne, kulturowe, etc. Serdecznie zapraszam do czytania!**

## Oktoberfest

Oktoberfest jest jednym z największych ludowych i piwnych festynów na świecie. Rokrocznie odbywa się w Monachium, w Bawarii i przyciąga miliony ludzi. Tego roku Oktoberfest trwa od 22.09 do 7.10



*fot. wolne zasoby*

## Wie das Ganze begann

Festyn ten odbywa się od 1810 roku, kiedy to miał miejsce ślub bawarskiego księcia Ludwika z jego wybranką- Teresą. Owa uroczystość miała charakter różnorodnych zawodów, takich jak np. wyścigi konne. Pierwsze lata Oktoberfestu również takie były. Dopiero później zaczęto ów festyn urozmaicać piwem, akompaniamentem orkiestry dętej, czy także tradycyjnymi potrawami ze wszystkich landów.

## Pure Tradition

Festyn rozpoczyna się od tradycyjnego odszpuntowania pierwszej beczki z piwem, przez burmistrza Monachium. Po otwarciu beczki, burmistrz wykrzykuje : „O'zapft ist!” (Es ist angezapft!), co oznacza, że festyn oficjalnie się zaczyna. Oktoberfest skupia i łączy wiele kultur, stoiska z jedzeniem zjeżdżają się z całych Niemiec, ale również z zagranicy, jednak serwowane są wyłącznie monachijskie piwa. Charakterystyczne dla Oktoberfestu są również typowe bawarskie stroje (fartuszki), litrowe piwne kufle, precele, ale także tradycyjne niemieckie kielbaski i ludowa muzyka.



*fot. pixabay.com*

## Słowniczek

- das Bier- piwo
- das Volkfest- ludowy festyn
- O' zapft ist!- odpieczętowana, napoczęta – okrzyk, którym otwiera się festyn
- das Volksmusik- muzyka ludowa
- die Brauerei- browar
- das Dirndl- fartuszek, typowy bawarski strój
- die Brezel- precel
- der Anstich- pierwsza porcja piwa z napoczętej beczki
- das Bierzelt- namiot piwny
- das Fass- beczka
- die Maß- litrowy kufel
- der Schaum- piana
- Prost! - na zdrowie ( przy wznoszeniu toastu)

*Dawid Sulgostowski*

*źródło <https://www.maxrestaurantgroup.com/>*

# Ulice obok nas

Spacerując po Złotowie, mijamy ulicę, których nazwy budzą nas do rozważań. W jaki sposób patron danej ulicy związany jest z Krajną? Co ma wspólnego z tym czy z tamtym? Kontynuujemy cykl o ulicach naszego miasta. W dzisiejszym numerze ulica Michała Hubego i Al. Rodła.

Ulica Michała Hubego znajduje się w północno-zachodniej części miasta. Leży między ulicą Zamkową i 8 Marca. Skąd wzięła się w Złotowie ulica Michała Hubego? Kim on był? Michał Hube urodził się 1775 w Złotowie. Został prawnikiem, następnie został mianowany na sekretarza Królestwa Polskiego. Później stał się członkiem Komisji Sprawiedliwości. Następnie otrzymał tytuł przewodniczącego Komisji do Roztrząsania Akt Policji Tajnej, zajmującej się aktami carskich służb specjalnych przejętymi po wybuchu powstania listopadowego. Odznaczony Orderem Świętego Stanisława IV klasy z nadania Aleksandra I Romanowa. Został zmuszony do emigracji. Zmarł 1840 w Paryżu. Dla upamiętnienia jego zasług dla Polski jedna z ulic Złotowa nosi jego imię.



Alei Rodła znajdują się przy Parku Europejskim, wzdłuż ul. Słonecznej i Potulickich. Nazwa ulicy pochodzi od opracowanego przez Janinę Kłopotką znaku dla Związku Polaków w Niemczech. Urodziła się 18 sierpnia 1904 roku. Była polską artystką i działaczką. W 1908 r. rodzina Janiny Kłopotkiej

w celach zarobkowych przeniosła się do Berlina. W latach 1929-1932 studiowała grafikę u prof. Władysława Skoczylasa i rysunek u prof. M. Kotarbińskiego na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na tej uczelni uczyła się także innych technik artystycznych – malarstwa ściennego, ceramiki oraz mozaiki. W Niemczech związała się ze Związ-

kiem Polaków w Niemczech. Wykonywała także ilustracje do publikacji i czasopism wydawanych przez związek. Najbardziej znane prace artystki to znak symbolizujący kontur rzeki Wisła Rodło – stanowiący logotyp Związku Polaków w Niemczech oraz monumentalne dzieło zawierające 16 obrazów pt. „Polski Rok Obrzędowy” namalowany w Domu Polskim w Zakrzewie k. Złotowa.

*Na podstawie materiałów źródłowych z Muzeum w Złotowie opracował  
Hubert Janowski  
fot. Hubert Janowski*





# DOMOWE SPA

Jesień i zima to wprost idealny czas na pielęgnację. Właśnie wtedy nasza cera narażona jest na wiele negatywnych czynników, takich jak przesuszenie, zmiana kolorytu czy przebarwienia. Maseczki domowej roboty są równie skuteczne jak te kupione w sklepie, a jednocześnie bardzo tanie, więc nie ucierpi na tym nasz portfel!

Oto kilka moich sposobów na jesienne maseczki odżywiające, nawilżające i przyspieszające regenerację skóry:

## 1. Ogórkowa maseczka usuwająca przebarwienia

### Przygotuj:

- zielony ogórek
- jogurt naturalny
- sok z połówki cytryny

Najpierw zetrzyj lub zmiksuj ogórka. Dodaj do niego sok z cytryny, a następnie łyżkę jogurtu naturalnego. Nałóż miksturę na twarz i pozostaw na 15-20 minut. Następnie spłucz.

## 2. Maseczka na tłustą cerę

Maseczka jabłkowa polecana jest osobom o cerze tłustej z rozszerzonymi porami.

### Przygotuj:

- jabłko
- pianę z ubitych białek

Zetrzyj umyte jabłko na tarce. Dodaj pianę z jabłek. Nałóż mieszankę na twarz, pozostaw na 15 minut i spłucz.

## 3. Maseczka nawilżająca

Ta maseczka to propozycja dla osób, które mają wysuszoną skórę.

### Przygotuj:

- kawałek selera
- żółtko jajka
- łyżkę jogurtu naturalnego
- łyżkę miodu

Zetrzyj seler na tarce i dodaj pozostałe składniki. Nałóż na twarz i dekollet na 20 minut, a następnie zmyj wodą.

## 4. Maseczka poprawiająca koloryt skóry

Jeśli twoja skóra jest szara i pozbawiona blasku ta maseczka z pewnością ci pomoże.

### Przygotuj:

- marchewkę
- jajko lub łyżkę jogurtu naturalnego
- 3 łyżki płatków owsianych

Marchew zetrzyj na tarce o małych oczkach. Dodaj jajko lub jogurt i płatki. Wszystko wymieszaj i nałóż na twarz. Po 25 minutach zmyj ciepłą wodą.



*fot. wolne zasoby*

*Wiktoria Brewka*

# JAK OSWOIĆ JESIEŃ ?

**Jesień-czas przejścia między latem a zimą. Przyjmujemy ją niechętnie, choć wiemy, że cztery pory roku mają swój rytm i tak, jak po zimie przychodzi wiosna, tak po lecie musi być jesień. Jesień, która jest szara, chłodna i nudna. Ale jesień może być kolorem, pięknym zapachem, czasem realizacji własnych celów, a nawet marzeń.**

Nie ma co się łudzić, ale piękne ciepłe dni mamy już za sobą. Pierwsze chłodne, chłodne aż za bardzo, przypomniały mi, dlaczego jesień to nie moja pora roku. Brak słońca, warstwowe ubieranie, szaro i ponuro – zupełnie nie moje klimaty. Energia gdzieś uleciała a ja mam ochotę schować się pod kocem i zapaść w zimowy sen. Stwierdziłam jednak, że nie będę z tego powodu rozpaczać i jak co roku postaram się polubić jesień. W końcu ma też swoje dobre strony i zakończy się dla mnie najbardziej wyczekiwaną zmianą. Nie mogę jej przetrwać z ponurą miną.

Zapytałam kilku znajomych o pierwsze skojarzenie, jakie przychodzi im do głowy po usłyszeniu słowa „JESIEŃ”. Odpowiedzi były przeróżne. Jednak większość wyrażała negatywne emocje: zimno, smutek, nuda, więcej nauki, brzydka pogoda, depresja, lenistwo, deszcz, krótsze dni, a nawet pożegnanie. Pozytywów było zdecydowanie mniej: kolorowe liście, piękne wieczorne niebo, piękne zdjęcia. Co sprawia, że w tak negatywny sposób odbieramy jesień? Czy można zrobić coś aby nadać jesieni więcej ciepłych kolorów? Przedstawię Wam kilka moich pomysłów. Pomysłów dzięki którym jesień wcale nie jest taka nudna.



**Jesień w domu.** - Piękny bukiet kolorowych liści może naprawdę upiększyć mieszkanie. Ja sama przyniosłam do mieszkania parę kasztanów - stanowią teraz element dekoracyjny. Równie pięknie wygląda w kompozycji jarzębina.

**Jesienne porządki.** - Mam parę takich spraw, które zawsze odkładam na później. Jedną z nich są porządki w szafie. Nie wiem dlaczego zawsze właśnie jesienią zabieram się za nie. Kiedy je już zrobię, czuję, że coś innego się zaczyna.



**Jesienne czytanie,** a może oglądanie?- To też wydaje się takie oczywiste, ale jesienią więcej czasu spędzamy w domu ze względu właśnie na kapryśną pogodę. Dlatego możemy więcej czasu poświęcić na czytanie książek, oglądanie filmów. Jesienią jest czas na nadrobienie zaległości w filmach, serialach, albo na przypomnienie sobie jakiejś fajnej lektury sprzed lat.

*fot. zasoby wolne*

**Jesienna herbatka?** A może wolicie kakao? - Oczywiście herbatka jest opcjonalna, można ją zastąpić kawą, czekoladą, ciepłym mlekiem - czym tylko chcecie :) Ważne, aby rozgrzewać organizm od środka i zamiast zimnych płynów, pić coś ciepłego. Wziąć kubek ciepłego napoju i usiąść do fajnego filmu. Wieczór idealny. Podam Wam przepis na moją ulubioną jesienną herbatkę z goździkami i pomarańczową nutą. Składniki: szklanka czarnej herbaty, 2 goździki, plaster pomarańczy, miód. Sposób przygotowania jest niezwykle prosty. Wystarczy zaparzyć herbatkę i wrzucić do niej wszystkie składniki.

**Jesień wcale nie jest taka zła.** Jeśli jeszcze macie wątpliwości, zajrzyjcie na blog [kolczykiizoldy.blogspot.com](http://kolczykiizoldy.blogspot.com)

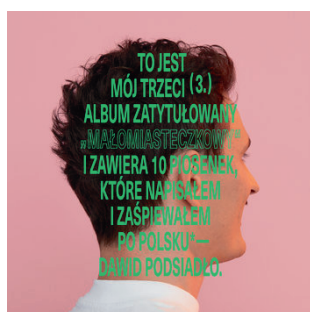
**Oliwia Długa**



# Kącik muzyczny, czyli jakie piosenki mnie kręca!

## 1. Twenty One Pilots My Blood

Utwór ten promuje ich najnowszy album Trench. Piosenka My Blood opowiada o rodzeństwie wokalisty, co pokazuje jak bardzo jest związany, ze swoją rodziną i ile ona dla niego znaczy. Bilety na trasę koncertową promującą ich dzieło wyprzedają się błyskawicznie, a zwłaszcza w Polsce, gdzie będą grać już drugi raz. Osobiście całym albumem jestem oczarowany, więc zachęcam was do jego przesłuchania, może zostaniecie z chłopakami na dłużej i odkryjecie ich inne, tak samo głębokie i bogate w różnorodne brzmienia albumy, które chwyciły za serce miliony słuchaczy.



## 2. Dawid Podsiadło Nie ma fal

Singiel ten promuje najnowszą płytę Dawida Podsiadło Małomiasteczkowy. Piosenka ma bardzo wpadająca w ucho melodię. Gwarantujemy, że po przesłuchaniu jej już do końca dnia będziecie nucić jej słowa.

## 3. Black Eyed Peas Big Love

Grupa Black Eyed Peas w swojej piosence porusza problem nie tylko nadużywania broni i konfliktów na tle rasowym, ale

także złego wpływu mediów na relacje międzyludzkie. Autorzy chcą naprowadzić ludzi na właściwy tor, jakim jest miłość względem drugiego człowieka i jednocześnie próbują przypomnieć innym, że ważna jest nadzieja, której nie można tracić. O tych dwóch wartościach nie powinniśmy zapominać.

Dodać można, że zyski ze sprzedaży „Big Love” trafią do organizacji March for Our Lives, która walczy z epidemią masowych strzelanin oraz do Families Belong Together – aktywistów działających przeciwko polityce rozdzielania imigranckich rodzin.



## 4. Troye Sivan Seventeen

Jest to utwór pochodzący z albumu Bloom. Autor w tej piosence otwarcie mówi o niepewności co do swoich uczuć, która towarzyszyła mu gdy był nastolatkiem. Mówi także o poznawaniu samego siebie w sferze uczuciowej i w ten sposób



stara się przekazać, że wszelkie wątpliwości, które towarzyszą nam w miłości są w porządku i nastoletni wiek to okres, w którym powinniśmy próbować nowych, nieznanych nam jeszcze rzeczy, w ten sposób szukać samego siebie. Łagodny głos wykonawcy pozwala nam na skupieniu się na tym, co ma nam do przekazania autor.

## 5. Lady Gaga, Bradley Cooper - Shallow

Utwór ten promuje film Narodziny Gwiazdy.

Wspaniały głos Lady Gagi w połączeniu z grającym na gitarze Bradleyem Cooperem to strzał w dziesiątkę. Utwór jest w stanie wywołać wiele emocji, dzięki czemu słucha się go z ogromną przyjemnością.



Stefka, Kuba

fot. okładki płyt ze stony empik.com

# WIEM, CO MÓWIĘ.

**Frazeologizmy wtapiają się w nasz język. Używamy ich, znamy ich znaczenie, ale nie zawsze czytelna jest ich etymologia, czyli pochodzenie. W tym numerze kolejna porcja wyjaśnień, związanych z większymi lub mniejszymi pieniędzmi.**

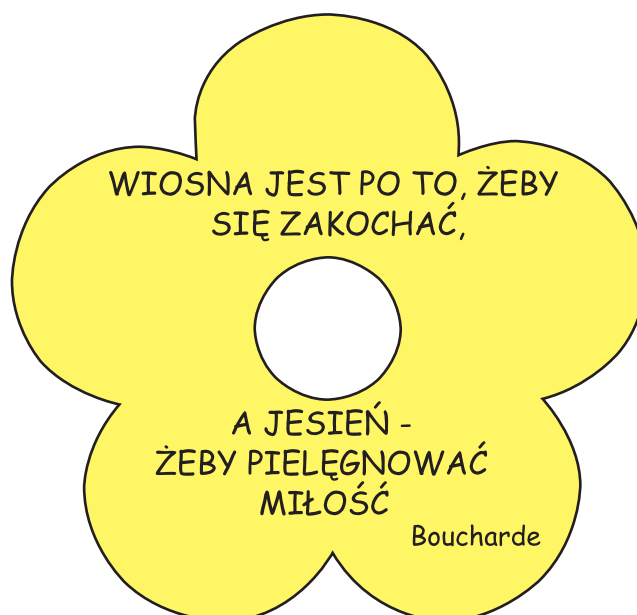
**Gra warta świeczki lub gra nie warta świeczki** - czyli sprawa ważna, która się opłaca a w zaprzeczeniu sprawa niewarta starań, zachodu. Zwrot ten prawdopodobnie wiąże się z grą w karty przy zapalonych świecach, w czasach, kiedy o elektryczności nikt jeszcze nie słyszał. W dawnych czasach świeca była jedynym źródłem światła i była drogim towarem. Jeśli stawka w grze była mniejsza niż koszt świecy, to mówiona, że gra nie jest warta świeczki, czyli nie opłaca się do niej zasiadać.

**Bajońskie sumy (nie: bajońskie ceny)** - czyli zawrotne, niewyobrażalne sumy pieniędzy-frazeologizm ten wywodzi się z pewnej historii z początku XIX wieku. W 1808 roku Napoleon I we francuskiej miejscowości Bajonna zawarł układ z Księstwem Warszawskim. Z układu tego wynikało, że Napoleon odstępuje Polakom wierzytelności pruskie w kwocie 43 milionów franków w zamian za 24 miliony płać w ciągu czterech lat. Ale okazało się, że tej sumy Księstwo nie jest w stanie wyasygnować i Napoleon pieniędzy nie otrzymał. Błąd frazeologiczny „bajońskie ceny” ma swoje źródło w kontaminacji dwóch zwrotów: bajońskie sumy i słone ceny ( z kolei słone ceny wiążą się z zakupem soli, która była bardzo drogą przyprawą, stąd jest wysoka czyli słona cena).

**Neapolitańskie sumy czyli obiecane bogactwa, których nigdy nie otrzymamy.** Źródło tego zwrotu też tkwi w historii. Otóż w 1556 roku królowa Bona wywiozła z Polski sumę 500 tys. dukatów jako pożyczkę dla hiszpańskiego króla Filipa II. Mimo usilnych starań syna Bony, króla Zygmunta Augusta, pieniędzy nie udało się odzyskać. Wynika z tego, że Hiszpanie są nam dłużni 500 tys dukatów ☺

**W następnym odcinku będzie o kolorze szarym we frazeologii.**

*Na podstawie Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny pod red. S. Bąby oraz [www.obcyjezykpolski](http://www.obcyjezykpolski) W.L.*





# HEJT – AKT ODWAGI CZY TCHÓRZOSTWA?

**Mowa nienawiści. Może się przejawiać nie tylko w postaci słów, ale także memów, gifów czy filmików. Teksty umieszczane przez hejterów nie mają wartości merytorycznej. Są zawsze przeciw danej osobie lub grupie, zalewają emocjonalną sieczką. Złość piszącego, jego frustracja, czasem zazdrość wylewają się do sieci i rozprzestrzeniają niczym fale potopu.**

**W powodzi hejtu nie ma skrawka suchego łądu.**

## Hejt... Coś Wam to mówi?

Jestem pewna, że wielu z nas spotkało się z tym zjawiskiem w Internecie, wielu z nas odczuło je na własnej skórze, a jeżeli jeszcze nie padliśmy ofiarą obraźliwych komentarzy, to z pewnością znamy treść obraźliwych komentarzy pod adresem innych. Dla pełnej jasności tematu niniejszego artykułu, zdefiniuję zjawisko hejtowania – być może są wśród nas szczęśliwcy, którzy w żaden sposób – bezpośredni czy pośredni – nie zostali skażeni tą formą nienawiści. Dlaczego nienawiści? Dlatego, że hejt jest „obraźliwym lub agresywnym komentarzem zamieszczonym w Internecie” (definicja – internetowy słownik PWN).

Hejtowanie odbywa się na dwa sposoby: jawnie lub anonimowo – z większym wskazaniem na tę drugą opcję. Bo jaką mamy pewność, że „personalia” nadawcy są prawdziwe? Tak więc chętnie atakujemy kogoś w sieci, ale już brakuje nam odwagi na ujawnienie się. Boimy się zdemaskować, ponieważ jesteśmy tchórcami. Wygłaszamy obraźliwe komentarze, lekceważymy poglądy innych, ośmieszamy, kpimy, poniżamy – wszystko jednak pod bezpiecznym płaszczkiem anonimowości. Okazuje się, że dużo łatwiejsze jest atakowanie niż kulturalna rozmowa.

Nie chodzi o to, abyśmy ślepo zgadzali się ze wszystkim i ze wszystkimi; mamy prawo do wyrażania swoich poglądów – a Internet nam to ułatwia. Rozmowy twarzą w twarz wymagają od nas pewnych zachowań – nazwijmy je kulturalnymi. I chociaż targają nami złe emocje, potrafimy je okiełznać, aby się nie skompromitować. Tymczasem hejtowanie można porównać do wysypywania kubła swoich emocjonalnych śmieci na kogoś innego. Robimy to całkowicie bezkarnie.

Uważamy się za bohaterów, bo komuś „nawciskaliśmy”. Taka jest smutna prawda... Czy jest szansa na wyeliminowanie hejtu z sieci? Raczej nie..., jednak ten artykuł ma nam uświadomić, że agresja definiuje nas jako tchórczy, a nie jako bohaterów.

Smutne, ale prawdziwe.

*Julia Mucha*



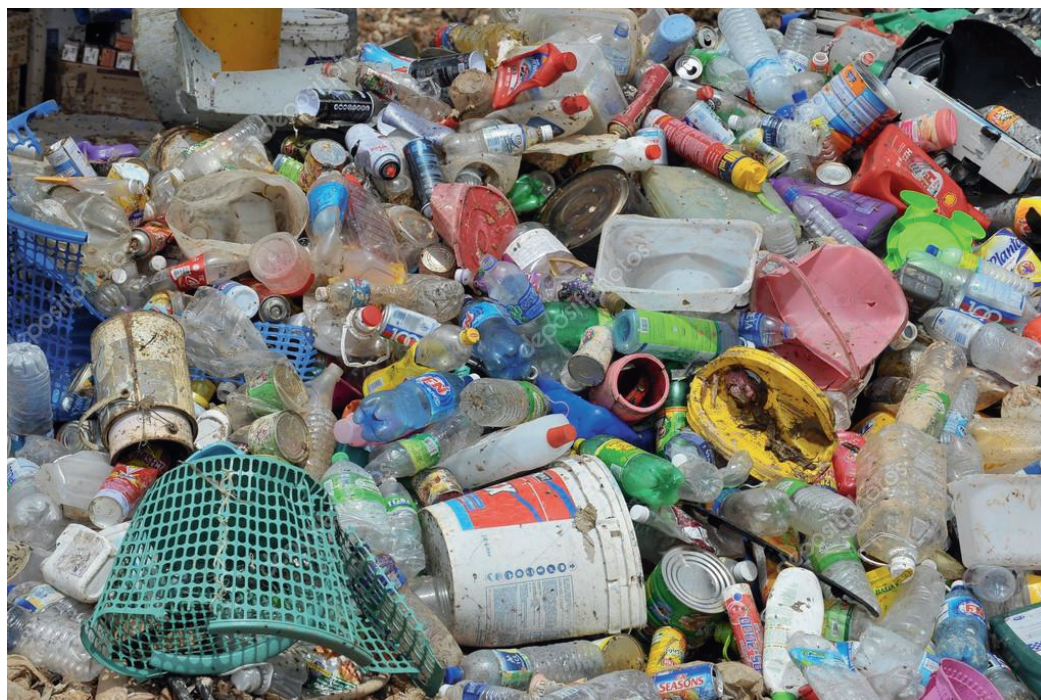
*fot. natemat.pl*

# PLASTIK - PODSTĘPNY PRZYJACIEL

Plastik to tworzywo, które obecnie jest najbardziej rozpowszechnione i najczęściej używane w naszym codziennym życiu. Występuje on w większości sprzętów domowych, elektronice, opakowań, a także w naszym jedzeniu a już zaniedługo w nas samych. Brzmi strasznie? Jednak taka jest prawda.

Plastik swoją popularność zyskał w XXw. Stał się on surowcem używanym na skalę masową. Powodem jego szybkiego rozpowszechnienia jest to, że jego produkcja jest tania, a same tworzywo jest bardzo wytrzymałe oraz plastyczne. Ilość plastiku nas przytłacza. Naukowcy obliczyli, że od 1950 roku wyprodukowano 8,2 mld ton tworzyw sztucznych. Około 79% z wytworzonego plastiku nie zostało powtórnie przetworzone. Te tworzywa trafiły na wysypiska śmieci i do środowiska naturalnego, w tym do oceanów, rzek oraz mórz. W środowisku naturalnym może on wyrządzić ogromne szkody żyjącym w nim zwierzętom. Zwierzęta morskie, które natkną się na plastik mogą pomylić go z jedzeniem i zjeść go, następnie umrzeć w męczarniach, nie mogące go przetrawić. Jednakże zwierzęta nawet nie muszą go spożyć, by przez niego umrzeć. Wystarczy, że zaplączą się w reklamówkę lub jakąś plastikową rzecz. Może skończyć się to dla nich tragicznie.

Jednak plastik nie jest jedynie szkodliwy dla zwierząt. Jego nadmierna ilość jest, również niebezpieczna



fot.  
nl.depositphotos.com

dla nas. Opakowanie plastikowe wrzucone do oceanu nie rozłoży się. Jednak zacznie się rozpadać na tzw. mikroplastiki. Proces ten jest względnie prosty: duże fragmenty plastikowych opakowań i innych śmieci stają się kruche pod wpływem promieniowania UV, a następnie są rozdrabniane przez fale i duże stworzenia morskie. Mikroplastiki, które zostaną zjedzone przez rybę, są przenoszone dalej w łańcuchu pokarmowym oraz ostatecznie mogą trafić do człowieka. A więc, kiedy nie segregujemy plastiku, oprócz zabijania niewinnych zwierząt, zabijamy również samych siebie.

A więc jak zapobiec temu globalnemu zanieczyszczeniu? Odpowiedź jest prosta. Należy jedynie wyrzucać śmieci do przeznaczonych do tego miejsc, zrezygnować z plastikowych toreb i zamiast nich zakupy nosić w tych materiałowych, wielokrotnego użytku. Wychodzimy wam naprzeciw, również z akcją zorganizowaną przez portal noizz.pl oraz organizację Lonely Whale #suckingsucks. Zachęca ona do zaprzestania używania słomek. Choć jest to mały krok, posiada on wielkie znaczenie. Proste, prawda? Taka mała rzecz, ale jak wiele może zdziałać. Pisząc swój artykuł, inspirowaliśmy się filmem na YouTube kanału To już jutro, do którego serdecznie zapraszamy.

Stefka, Kuba



# „We wszystkim najlepszy jest umiar” - Pitagoras

Umiejętność zatrzymania się i powiedzenia sobie: „Stop!”, „Starczy już!”, „Dosyć!” bywa dla ludzkości coraz trudniejsza. Leki, jedzenie, rozrywka, a nawet nauka w nadmiarze szkodzi. Niedostatek również jest niebezpieczny.

Chcesz schudnąć? Nic nie jedz, a następnego dnia zjedz pizzę, trzy lody gałkowe, cztery czekolady, dwie porcje frytek, pierogi i popij to wszystko colą. Marzy ci się czerwony pasek na świadectwie szkolnym? Nie ucz się, po co? Przecież wszystkie zaległości można nadrobić miesiąc przed wystawieniem ocen. Niestety...tak to nie działa.

Coraz częściej słyszy się o stanie psychicznym, jakim jest pracoholizm. Szacuje się, iż problem ten dotyczy ok. 5% populacji. Osoby mające tę skazę tracą rodzinę i znajomych zdarzają się przypadki, że skutkiem jest o wiele gorsza choroba, której następstwem jest śmierć. Pamiętam moment, kiedy sama miałam podobny problem. W podstawówce nazywana byłam „człowiekiem renesansu”, nie bez powodu, ponieważ interesowałam się wieloma dziedzinami (muzyka, sport, historia, teatr, plastyka itd.). Każdy się zastanawiał, jakim sposobem się tego wszystkiego uczę, oprócz lekcji w szkole miałam mnóstwo zajęć pozalekcyjnych i...brak czasu dla znajomych, przyjaciół, a przede wszystkim- dla siebie. „Przecież muszę się tego wszystkiego nauczyć! Co powiedzą inni, jak czegoś nie będę wiedziała?” myślałam. Z początkiem pierwszej klasy gimnazjum zaczęły się problemy. Materiału do nauki było naprawdę nie mało, a będąc codziennie po godzinie osiemnastej w domu, nie miałam czasu odrobić lekcji, nauczyć się, a przede wszystkim odpocząć. W drugiej klasie gimnazjum wszystko zmieniło się o 180 °C. Stwierdziłam, że nie dam rady z nauką i po zajęciach lekcyjnych oglądałam telewizję, leżałam i nie wiedziałam, co zrobić ze swoim życiem. Poczucie mojej wartości było bardzo niskie. Po pewnym czasie zrozumiałam swój błąd. Zdałam sobie sprawę, że nieuczenie się nie jest dobrym planem na dobrą przyszłość, ale również ciągłe siedzenie przed książkami to też nie najlepszy pomysł. Nadrobiłam zaległości, uczyłam się na bieżąco i wybrałam koła zainteresowań, które naprawdę mnie ciekawią, a nie wszystkie możliwe, jakie istnieją. Myślę, że trzeba dawać z siebie tyle, na ile jest się w stanie, ta granica nie może być ani mniejsza, ani większa. Jeśli nic nie będziemy jedli- wkrótce umrzemy, gdy zjemy dziesięć razy więcej niż wynosi nasza całkowita przemiana materii- zachorujemy, a następnie będzie taki skutek jak w przypadku powyższym.

Uważam że, pomoc każdemu potrzebującemu człowiekowi jest pięknym uczynkiem, ale tutaj również potrzebne jest kluczowe słowo tego eseju, czyli „umiar”. Obecnie na świecie panuje ogromny problem, a mianowicie „Co zrobić z uchodźcami?”. W Polsce była na ten temat dyskusja. Myślę, że nie powinniśmy robić tego błędu, który popełniły inne państwa. Zostawienie uchodźców na pastwę losu byłoby niehumanitarnym zachowaniem, dlatego sądzę że powinniśmy im pomóc, ale nie pozwolić na to, aby mieszkali wśród nas, jeśli nie chcemy gwałtów, zabójstw, kradzieży, „bo dać palca to wezmą całą rękę”. Trzeba pomagać z rozsądkiem.

Moim zdaniem trzeba wiedzieć, kiedy skończyć palić papierosa, jeść czekoladę, oglądać telewizję czy się uczyć. „We wszystkim ważny jest umiar”, złoty środek ponieważ każdy (podkreślam: każdy) niedostatek czy nadmiar ma poważne konsekwencje, więc warto myśleć, to nie boli.

Joanna Chomej

**Najkrótsze wyrazy "tak" i "nie"  
wymagają najdłuższego  
zastanowienia.**

Pitagoras

fot. mysli.com.pl

# Kasztany to nie tylko ludziki!

Od września do połowy października kasztany owocują . Wiele osób wie, że robi się z nich ludziki . Kasztany są także pokarmem dla niektórych zwierząt . Jednak nie wielu wie, że są one bazą naturalnych kosmetyków.

Kasztanowiec zawiera w kwiatach i korze tak wiele wartościowych substancji, że stał się rośliną często wykorzystywaną do produkcji środków leczniczych i kosmetyków. Działa przeciwzylakowo, łagodzi zaburzenia trawienne, zwalcza cellulit.

**Najczęstsze wykorzystania farmaceutyczne kasztanów to :**

**KASZTANOWIEC** wzmacnia naczynia krwionośne . Zawiera escynę, która hamuje aktywność enzymów działających destrukcyjnie na ścianki naczyń włosowatych – tym samym uszczelnia je, poprawia ich elastyczność i zwiększa ich odporność na rozszerzanie się i pęknięcie.

**KASZTANOWIEC** łagodzi zaburzenia trawienne. Garbniki z kasztanowca wpływają na przewod pokarmowy rozkurczowo, przeciwzapalnie, przeciwbakteryjnie i łagodnie zapierająco.

**KASZTANOWIEC** przeciwdziała obrzękom. Poprawia elastyczność, tym samym zapobiegają wysiękom osocza krwi z naczyń do otaczających je tkanek i wynikającym z tego obrzękom.

**KASZTANOWIEC** zapobiega żylakom. Zwiększa napięcie ścian żył, jednocześnie zmniejszając ich pojemność – nie dopuszcza więc do ich rozciągnięcia i deformacji.

*Na podstawie poradnika Zdrowie opracował  
Hubert Janowski*

## Humor

**"Humor i cierpliwość to dwa wielbłądy, na których przemierzyć można wszystkie pustynie" - Phil Bosmans**

**Porcja humoru na jesienne fochy.**

Przyjaciółka do przyjaciółki:

- Podobno twój mąż leży w szpitalu, bo coś złamał.
- Tak. Przysięge wierności małżeńskiej.

- A my mamy w domu wszystko! - chwali się koleżankom mała Ala.

- Skąd wiesz?

- Bo jak tata przywiózł z delegacji gitarę, to mama powiedziała że tylko tego brakowało.

Synek mówi do taty:

- Tato, jak dostanę od Ciebie 10 złotych, to Ci powiem co listonosz mówi do mamy.
- Masz tu 10 złotych i mów.
- Dzień dobry Pani Nowak, tutaj są Pani listy.

- Masz dziewięć cukierków. Trzy dałeś Ani i trzy Zosi. Ile cukierków zostanie dla Ciebie? - pyta nauczycielka.
- Za mało.

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu - "Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach"?

Zgłasza się Jasiu:

- Kłamstwem, Panie profesorze.

*Źródło: [www.dowcipy.pl](http://www.dowcipy.pl);  
Wiktoria Brzezińska*



## Kącik fotograficzny



*fot. Wiktoria Brewka*



# Kącik kinomaniaka

Tym razem zamiast skupić się na opowiadaniu o filmach chciałabym bardziej przybliżyć wam pewien bardzo ważny festiwal filmowy, o którym pewnie nie wszyscy słyszeli, a moim zdaniem jest bardzo wartościowy i warto wiedzieć o nim trochę więcej, ponieważ prezentuje niesamowite filmy. Mowa tu o **MFF Nowe Horyzonty** czyli Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Nowe Horyzonty.

Myślę, że jest to niezwykle festiwal. Powstał w 2001 r. Pomysłodawcą festiwalu był Roman Gutek a organizacją zajmuje się stowarzyszenie Nowe Horyzonty. Od 2006 odbywa się corocznie we Wrocławiu i ma za zadanie ukazywać kino artystyczne, bezkompromisowe i niekonwencjonalne, ma pokazywać coś nowego. Odważnych artystów którzy nie boją się iść własną drogą nie podążając za trendami, co w tamtych czasach w Polsce nie było obecne. Spośród wielu filmów wybierane są te najbardziej wartościowe, które budzą zachwyt i skrajne protesty, zachwycają formą i sprawiają, że nie da się o nich zapomnieć. Cudowne w tym festiwalu jest również to, że łączy twórczość wspaniałych mistrzów kina, ale także tych mniej znanych, ale równie niezwykłych artystów, którzy przez to mają szansę pokazać swoje zdolności.



Festiwal ten przybliży widzów do światowego kina. Nie zamyka się tylko na amerykańskie filmy których teraz mamy całą masę. Wręcz przeciwnie, ukazuje filmy ze wszystkich zakątków świata. W ostatnich latach zostało przybliżone kino m.in. Nowej Zelandii, Australii, Turcji, Grecji, Szwecji, Meksyku, Litwy czy nawet oddalonej od nas Norwegii. A w 2017 roku mogliśmy poznać kino Izraela, a na tegorocznym Iranu.

Program festiwalu jest bardzo bogaty i nowoczesny. Towarzyszą mu projekty multimedialne na niezwykłym tle miasta, wystawy galeryjne badające związek kina i sztuki czyli coroczny Midnight Show to wystawa, która, podobnie jak film, ma swoją ścieżkę dźwiękową, gwiazdy. w jej trakcie widz animuje własnym spojrzeniem to, co nieruchome, i montuje sekwencje tego, co widzi we własnej wyobraźni. To propozycja spojrzenia na dzieła sztuki – obrazy, fotografie, rzeźby i obiekty – w sposób, w jaki zazwyczaj oglądamy kino: przez ściśle określony czas, ze świadomością początku i końca. Co ciekawe wystawa zaczyna się po ostatnim filmie, równo o północy. W skład festiwalu wchodzi również liczne koncerty, wystawy, instalacje i opery.



Wraz z upływem lat Festiwal Nowe Horyzonty zyskuje na popularności. Stał się najczęściej odwiedzanym festiwalem filmowym w Polsce i jednym z najpopularniejszych w tej części Europy. Filmów na tym festiwalu jest naprawdę cała masa. Chyba by tu nie starczyło miejsca, aby wymienić przynajmniej połowę z nich dlatego chciałabym wam przybliżyć choć jeden jak dla mnie o ciekawej fabule film. Jest to film „Siedzący Słoń”, w reżyserii zmarłego Hu Bo. Stawiam go na pierwszym miejscu, dlatego, że osobiście bardzo cenię inwencje twórcze tego niezwykłego reżysera. Zaciekała mnie również cała fabuła filmu, o której jak na razie mogłam jedynie poczytać, ponieważ filmu na ten moment nigdzie nie można obejrzeć, ale czekam z ogromnym zniecierpliwieniem. Nie chcę się tutaj rozpisywać na temat tego filmu i twórczości wspaniałego reżysera, ale zachęcam do następnego artykułu gdzie będzie o nim więcej.

*Podsumowując mam nadzieję, że przybliżyłam wielu z was MFF Nowe Horyzonty i pogłębiłam waszą wiedzę na temat kina, a przy tym zachęciłam was do głębszych dygresji na ten temat.*

*Kaja Gołembiewska*

*fol.:*

*filmawka.pl*

*twitter.com/nhoryzonty/status/901383897862242304*



# GDM , czyli Góreckie Dni Młodości

Każdego roku w Sanktuarium Maryjnym w Górcie Klasztornej odbywają się Góreckie Dni Młodości. Hasłem tegorocznego GDM-u były słowa „Mission Possible”, czyli misja jest możliwa. GDM to spotkania organizowane przez misjonarzy świętej rodziny. Jest to rodzaj rekolekcji i całe wydarzenie ma typowo religijną oprawę. W czasie GDM-u młodzi ludzie mają czas aby pogłębić swoją relacje z Bogiem lub zacząć ją budować. Przez czas trwania rekolekcji młodzież do dyspozycji mają sztab animatorów. Jest to grupa wielu osób ,które w czasie GDM-u spotykają się i rozmawiają z młodymi na tematy związane z miłością, rodziną, powołaniem i misją. Jedną z atrakcji Góreckich Dni Młodości są konferencje w czasie których młodzi mają okazje spotkać ciekawe osoby, w tym roku byli to: małżeństwo, które odwiedziło Papuę Nową Gwineę, misjonarza posługującego na Madagaskarze ,a także Dariusza Celińskiego członka Fundacji Orla Straż ,która pomaga ofiarom terroryzmu na Bliskim Wschodzie. Podczas tygodnia jaki spędza się w Górcie Klasztornej można poznać też wiele nowych osób ,bo każdego roku na rekolekcje te przyjeżdża ok. 120-150 uczestników. Wydaje mi się , że gdyby zapytać uczestników GDM-u to nie znalazłby się ani jeden taki który uznał by że tydzień spędzony w Górcie klasztornej był tygodniem zmarnowanym. Polecam serdecznie

*Weronika Zenka*

## Ciekawostki o Barcelonie

1. Inauguracyjny mecz oficjalnie otwierający działalność Camp Nou został rozegrany pomiędzy FC BARCELONY, a reprezentacją WARSZAWY.

2. Na fasadzie słynnej Sagrada Familia znajduje się tajemniczy Magiczny Kwadrat? Jest on złożony z serii cyfr i liczb, które sumują się zawsze do 33. Istnieje co najmniej kilka teorii, którą próbują wyjaśnić ten zagadkowy element.

3. Barcelona jest trzecim najchętniej odwiedzanym miastem w Europie tuż po Londynie i Paryżu

4. W mieście jest nieskończona liczba piekarni, na każdej ulicy, jak się obejrzyecie znajdziecie co najmniej jedną.



5. Ślady na Las Ramblas na odcinku między numerami 22 i 24? Dziury są efektem nacisku obcasów noszonych przez kobiety lekkich obyczajów, które przez długie lata (do 1956 roku, kiedy zostało to zakazane na mocy oficjalnego dekretu) wykonywały tam swój zawód.

*Wiktoria Brzezińska,  
Cecylia Stefaniak*

*fot. i tekst:  
barcelonacheckin.com  
barcelona.miasta.org*

# Babka z jabłkami i orzechami

Babka z jabłkami i orzechami jest wspaniałym rozwiązaniem na długie jesienne wieczory.

## SKŁADNIKI:

- 4 jajka
- 2 szklanki mąki
- 3/4 szklanka cukru
- 3/4 szklanki oleju
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 łyżka cynamonu
- 1 szklanka orzechów drobno posiekanych
- 4 jabłka

## SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Ubijając jajka dodać cukier. Między czasie pokroić jabłka w słupki. Następnie wlać olej ciągle mieszając oraz wsypać mąkę z proszkiem do pieczenia i cynamon. Dodać orzechy, jabłka i wszystko razem wymieszać. Piec około 1 godziny w temperaturze 180 stopni. Smacznego!



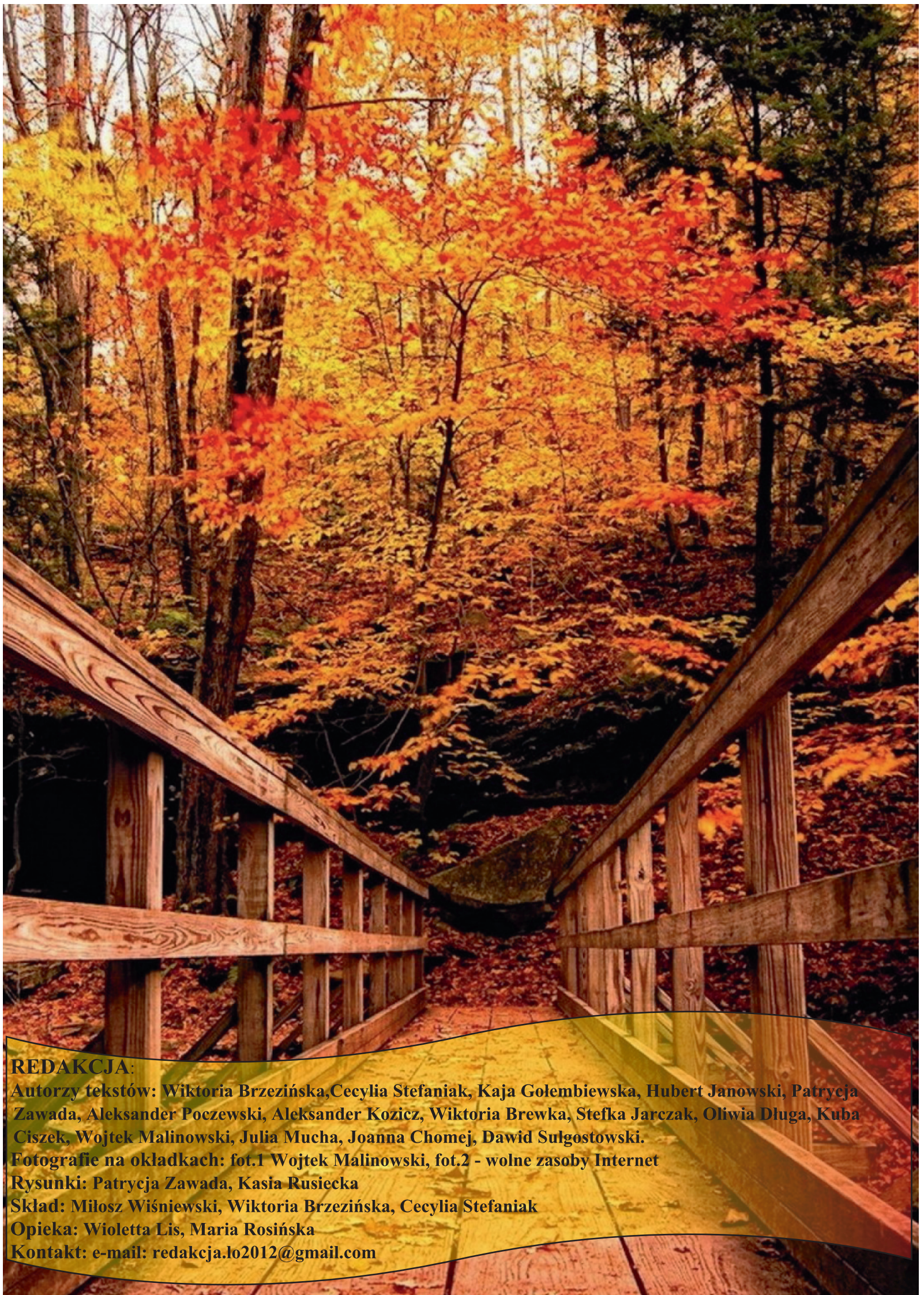
*Aleksander Poczewski  
fot. Źródło „Cynamonowe Smaki”*

**Zapraszamy na blog  
Natalii:  
zwypiekaminatwarzy.  
wordpress.com**

**Gdy nic się nie układa,  
nie ma lepszego lekarstwa na smutek  
niż GOTOWANIE.**

**Franz-Olivier Giesbert - Kucharka Himmlera**





**REDAKCJA:**

**Autorzy tekstów:** Wiktoria Brzezińska, Cecylia Stefaniak, Kaja Gołembiewska, Hubert Janowski, Patrycja Zawada, Aleksander Poczewski, Aleksander Kozicz, Wiktoria Brewka, Stefka Jarczak, Oliwia Długa, Kuba Ciszek, Wojtek Malinowski, Julia Mucha, Joanna Chomej, Dawid Sulgostowski.

**Fotografie na okładkach:** fot.1 Wojtek Malinowski, fot.2 - wolne zasoby Internet

**Rysunki:** Patrycja Zawada, Kasia Rusiecka

**Skład:** Miłosz Wiśniewski, Wiktoria Brzezińska, Cecylia Stefaniak

**Opieka:** Wioletta Lis, Maria Rosińska

**Kontakt:** e-mail: redakcja.lo2012@gmail.com